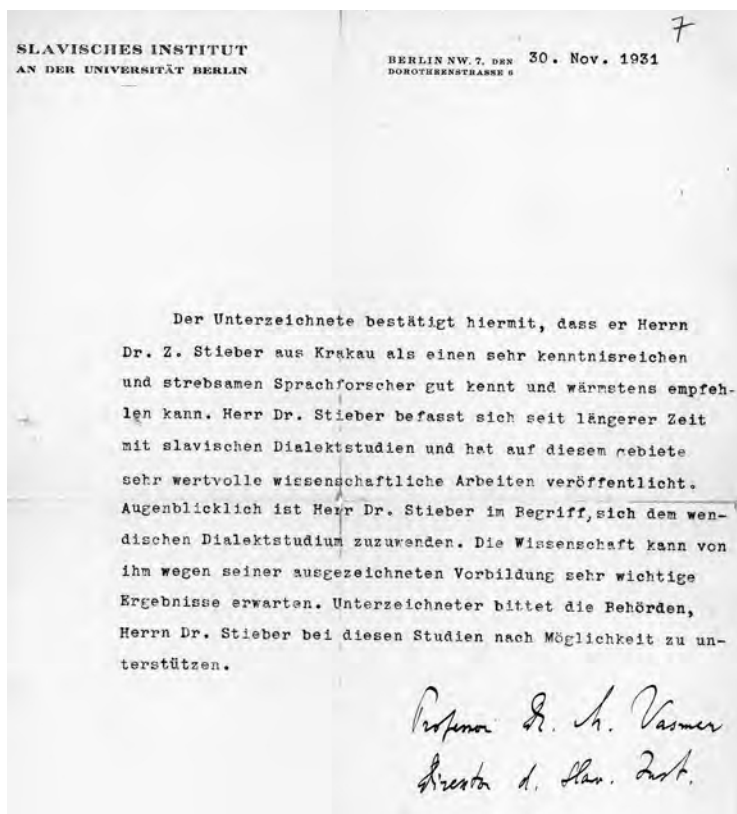


Badania dialektologiczne Zdzisława Stiebera na Łużycach w latach 1931–1932

Będzie tu mowa o podróży naukowej do Niemiec, jaką ponad osiemdziesiąt lat temu odbył Zdzisław Stieber z Krakowa (z Uniwersytetu Jagiellońskiego), wtedy 28-letni doktor, dla przeprowadzenia studiów nad językiem Łużyczan, słowiańskiej mniejszości narodowej zamieszkującej sąsiadujące z sobą części dwu niemieckich prowincji (landów) – Saksonii (gdzie leży południowa część obszaru Górnych Łużyc) oraz Prus (gdzie znajduje się północny pas Górnych Łużyc i Dolne Łużyce).

Jesienią 1980 r. w czasie pobytu w Budziszynie (Budyšin, Bautzen) w Instytucie Ludoznawstwa Łużyckiego (Institut za serbski ludospyt), obecnie noszącym nazwę Instytut Łużycki (Serbski institut z. t., Sorbisches Institut e. V.), odnalazłam w znajdującym się tam Serbskim Archiwum Kultury (Serbski kulturny archiv – Sorbisches Kulturarchiv) dokumenty w języku niemieckim, dotyczące wspomnianej podróży językoznawczej Zdzisława Stiebera i jego badań terenowych nad gwarami łużyckimi, a ponadto badań archiwalnych nad historią łużycczyzny, które prowadził on na początku lat trzydziestych XX w.¹ Przechowywane w tym archiwum dokumenty, wytworzone przez niemieckie urzędy państwowe różnego szczebla – Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a przede wszystkim władze lokalne w Budziszynie i władze prowincji Saksonii w Dreźnie – oraz policję, dotyczące początku podróży polskiego językoznawcy oraz jego pobytu na Górnych Łużycach (w ich części należącej do Saksonii), scharakteryzowałam dokładnie w dwu artykułach [Zieniukowa 1983a, 1983b], w których odtworzyłam przebieg i warunki badań Z. Stiebera.

¹ Dokumenty te są zarejestrowane w katalogu: Frido Mětšk, *Bestandverzeichnis des Sorbischen Kulturarchivs in Bautzen*, Teil III: *Das Depositum Wendenabteilung*, Bautzen 1967. Tu w rozdziale XV w części 1. *Slawisches Ausland 1927–1938* podano: Dr Zdzisław Stieber, Krakau; Studienfahrt in die Wendei und Personalakten 1931 bis 1935. Pewne fragmenty tych dokumentów cytuję dalej w moim tłumaczeniu na polski.



16. Rekomendacja z Uniwersytetu w Berlinie dla wyjeżdżającego na Łużyce Zdzisława Stieberta, 1931 r.

Niniejszy tekst powstał na podstawie kilku źródeł, głównym były wymienione moje opracowania tamtych dokumentów archiwalnych. Sięgnęłam też do wspomnień z rozmów z Profesorem Stiebertem (z czasów, gdy pracowałam pod jego kierunkiem od połowy lat 50. do lat 70.), w których opowiadał o stosowanych metodach pracy, takich jak ustalanie siatki punktów wybranych do badań terenowych, bezpośredni zapis fonetyczny u informatora mówiącego na co dzień daną gwarą (zainteresowania doktora Stieberta koncentrowały się głównie na fonetyce), a także zbieranie materiału porównawczego z zabytków łużyckich. Mówił też o trudnych – spowodowanych ówczesną sytuacją polityczną w Niemczech – warunkach, w jakich prowadził te badania, m.in. o tym, że był przez władze inwigilowany, zarazem z szacunkiem i sympatią wspominał swoich informatorów oraz przedstawicieli inteligencji łużyckiej, którzy mu pomagali w organizowaniu i prowadzeniu pracy. Pożytecznym źródłem okazały się też wzmianki o tamtych badaniach terenowych, które Zdzisław Stieber poczynił w swoich publikacjach o łużyczczyźnie.

Jako stypendysta polskiego Ministerstwa Kultury Z. Stieber przybył z Krakowa do Niemiec 22 X 1931 roku.

Najpierw zatrzymał się (do 30 XI) w Berlinie, gdzie w bliskim kontakcie ze znanym sławistą, profesorem tamtejszego uniwersytetu Maxem Vasmerem, prowadził studia nad problemami języków łużyckich. Był to czas napięcia politycznego w Niemczech. Kilka lat wcześniej (1925–1926) została opublikowana książka Adolfa Hitlera „Mein Kampf” (manifest ideologii nazistowskiej), a za około półtora roku miała powstać Trzecia Rzesza². Słowiańska mniejszość etniczna (narodowa) podlegała szczególnej obserwacji ze strony władz państwowych, lokalnych i policji. Prowadzenie zamierzonych prac terenowych, wymagających bezpośredniego kontaktu z ludnością łużycką, musiało w tej sytuacji być, szczególnie dla Polaka, trudne, a może i niebezpieczne. W późniejszych latach Profesor Stieber w rozmowach z nami, uczniami i współpracownikami, nieraz wspominał, że w czasie badań był śledzony i że chyba jego przedsięwzięcie nie byłoby możliwe, gdyby nie bardzo życzliwa opieka i pomoc profesora Maxa Vasmera, któremu polecił go profesor Kazimierz Nitsch. Zbadane przeze mnie dokumenty potwierdzają fakt, że Max Vasmer, indagowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w sprawie wizy dla Z. Stieberta, wyraził o polskim badaczu pozytywną opinię i złożył oświadczenie, że „na życzenie zaprzyjaźnionego z nim naukowo profesora Nitscha z Krakowa podjąłby się opieki nad drem Stiebertem podczas jego pobytu w Niemczech”. Tenże uczony zaopatrzył doktora Stieberta, którego określił jako „poważnego naukowca o niezwyklej wiedzy”, w list polecający i wziął wobec władz niemieckich odpowiedzialność za jego postępowanie w czasie pobytu w Niemczech i prowadzenia badań nad językiem Łużyczan (w dokumentach nazywanych „Wenden”).

Jeszcze w czasie pobytu Z. Stieberta u M. Vasmera w Berlinie, w listopadzie 1931 r., urzędy niemieckie – jak świadczy korespondencja między nimi – przygotowywały „opiekę” nad nim w czasie planowanych badań na Łużycach. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Berlinie wysłało (10 XI 1931 r.) poufny list do Saksońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Dreźnie, zapowiadający przyjazd Zdzisława Stieberta do Budziszyna. Jest w nim m.in. mowa o znajdującym się w Konsulacie (niemieckim) w Krakowie pisemnym oświadczeniu profesora Nitscha z Uniwersytetu Krakowskiego [UJ] i dra Stieberta zapewniające, że Z. Stieber udaje się do Niemiec wyłącznie dla naukowych badań filologicznych pod kierunkiem profesora Vasmera, że nie będzie w Niemczech publikował niczego o wynikach swego pobytu [wyróżnienie moje – J.Z.] i że w każdym miejscu pobytu na terenie Niemiec będzie niezwłocznie meldował się właściwej

² Datowana od marca 1933 roku, tj. od uzyskanej przez Hitlera (kanclerza od stycznia tegoż roku) ustawy o pełnomocnictwach rządu, która stwarzała mu możliwość wydawania ustaw sprzecznych z konstytucją (według *Encyklopedii powszechnej PWN*).

władzy administracyjnej. Jest to dowód stosunku administracji niemieckiej do tzw. kwestii łużyckiej. Kopię wymienionego pisma z Berlina Kancelaria Prowincji w Dreźnie załączyła do swego listu wysłanego (16 XI 1931 r.) do Biura Naczelnika Powiatu i Prezydium Policji w Budziszynie, zapowiadającego przyjazd doktora Stiebera. Ten dokument z Drezna zawiera „prośbę”, w istocie polecenie, władz prowincji do władz powiatowych o „dyskretne obserwowanie dra Stiebera” i informowanie o jego działalności w Budziszynie. Powtarzają to inne pisma, m.in. list – z klauzulą: tajne! – Prezydium Policji w Dreźnie do Urzędu Powiatowego w Budziszynie z dnia 20 XI 1931 r. zawierający zawiadomienie, że obywatel polski dr Zdosaw [tak zapisano! – J.Z.] Stieber z Uniwersytetu Jagiellońskiego będzie wkrótce przeprowadzał badania ruchu łużyckiego („Studien über die Wendenbewegung”) w okolicach Budziszyna. Polecenie Kancelarii Prowincji było skwapliwie wykonywane, świadectwo temu dają raporty lokalnych funkcjonariuszy policji z pierwszego kwartału 1932 r. Mają one obecnie wartość źródeł historycznych, wskazując sytuację Łużyczan w Niemczech na krótko przed dojściem do władzy Hitlera. Są też cenne dla sławistyki, pozwalają dość dokładnie prześledzić pierwszą część kilkumiesięcznego pobytu naukowego Zdzisława Stiebera na Łużyczach, tj. pracę badawczą nad gwarami górnołużyckimi w Saksonii.

Z Berlina Z. Stieber przyjechał 1 XII 1931 r. na Górne Łużyce. Dwa dni mieszkał w Budziszynie w hotelu Weisses Ross (Biały Koń [Koń/Rumak]), następnie około trzech dni przebywał we wsi Radwoń (Radibor), traktując ten pobyt najwidoczniej jako rekonesans badawczy.

Potem pojechał na ferie Bożego Narodzenia do Krakowa, skąd wrócił do Budziszyna 7 I 1932 r. Urzędnik powiatowy śledzący jego kontakty z działaczami łużyckimi zanotował, że dr Stieber zamieszkał w Budziszynie w domu łużyckim („im Wendischen Hause”) u Gustawa Jannacka, redaktora pisma „Serbske nowiny” i księgarza, a w badaniach dialektu Radworja i okolicy korzystał z pomocy nauczyciela Naucke (tj. Michała Nawki)³.

Pismo Urzędu Powiatowego w Budziszynie z 8 I 1932 r. do Kancelarii Prowincji informuje, iż dr Stieber tego dnia był na rozmowie w tymże Urzędzie. Pytany o plany jego pracy powiedział, że zamierza przeprowadzać badania obu języków łużyckich: przed Wielkanocą w saksońskiej i pruskiej części Górnych Łużyc, a po Wielkanocy na Dolnych Łużyczach. Przede wszystkim pragnie dokładnie zbadać dialekt budziszynski w reprezentującej go wsi Radwoń, zamierza również zbadać jakąś miejscowość dolnołużycką. Dr Stieber – jak napisano w dokumencie – spodziewa się, że w badaniach

³ Z. Stieber we Wstępie do – stanowiącej pokłosie opisywanych badań – książki *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich (z 5-u mapami)* [Stieber 1934] dziękuje za pomoc między innymi G. Janakowi i M. Nawce (o tym ostatnim będzie mowa dalej).



17. Zdzisław Stieber w Radworju podczas pobytu stypendialnego spędził 10 dni – widokówka z Radworja, początek XX wieku



18. Dom Łużycki, gdzie nocował Z. Stieber w Budziszynie podczas badań na Górnych Łużycach

w Radworju będzie mu bardzo pomocny nauczyciel Naucke, który według niego „sam jest uzdolnionym, choć niewystarczająco filologicznie wykształconym, badaczem języka”. Dalej urzędnik powiatowy donosi: „Z dokonanego wyboru mieszkania i związków z Nawką wynika, że znalazł ścisły kontakt z radykalnymi kręgami łużyckimi. To jednak jeszcze niczego nie oznacza, gdyż te kręgi są oczywiście też reprezentantem języka, kultury, badań łużyckich”. Twórca tej informacji komunikuje, że zachowanie dra Stieberta nie nasuwa politycznych podejrzeń i zapewnia, że policja nadal będzie obserwować jego działalność w Budziszynie i Radworju.

W jednym z dokumentów zanotowano, iż między 7 a 16 I 1932 r. polski językoznawca odwiedził górnolużyckie miejscowości Radwó, Pančice, Krosčice, Njechorń, w których zamierzał prowadzić badania. Szczególnie ważny – jak wskazują późniejsze publikacje Z. Stieberta – był Radwó.

Zapisany w Radworju w końcu 1931 r. i pierwszym kwartale 1932 r. materiał wyzyskał Z. Stieber jako podstawowy dla charakterystyki dialektów górnolużyckich – zestawiając go porównawczo z materiałami zebranymi z innych wsi górnolużyckich – do napisania wspomnianej już (zob. przypis 4) książki *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* (wydanej w 1934 r., będącej rozprawą habilitacyjną). Materiał ten stał się również podstawą jego artykułu *Fonetyka górnolużyckiej wsi Radworja*, opublikowanego w 1937 r. [Stieber 1937]. We wstępnej części Autor tak napisał o swych badaniach w tej wsi:

W samym R[adworju] mieszkałem tylko 10 dni. Później mieszkałem przez około trzy miesiące w Budziszynie, skąd robiłem częste wycieczki dialektologiczne w okolice, przy czym nieraz zajeżdżałem jeszcze do Radworja, uzupełniając materiał zebrany poprzednio. W czasie moich studiów nad dialektem tej wsi niezmiernie był mi pomocny kierownik tamtejszej szkoły, p. Michał Nawka. Orientując się doskonale w gwarze, udzielił mi p. Nawka wiele cennych uwag, poza tym zaś wraz z proboszczem ks. J. Nowakiem ułatwił mi kontakt z ludnością wsi i wskazywał najlepsze „obiekty” w Radworju i w Broniu (*Bronjo*, *Brońo*, niem. *Brohna*), małej wiosce, oddalonej o 1 km od Radworja, należącej do parafii radworskiej i mówiącej tą samą gwarą [Stieber 1974: 224].

Dalej czytamy, że badacz zbierał (czy też weryfikował) materiał m.in. „przysłuchując się rozmowom w karczmie” [Stieber 1974: 225], a także „przeoglądając zadania łużyckie dzieci szkolnych” [Stieber 1974: 238–239], których pewne cechy językowe omawiał z M. Nawką.

O sytuacji językowej w Radworju (też w Broniu) Z. Stieber napisał tak:

panuje [...] wyłącznie język górnolużycki, nie ma tu zupełnie rodzin zgermanizowanych, choć wszyscy mówią także płynnie po niemiecku; tylko bardzo stare kobiety mówią po niemiecku źle”,



19. Wiele uwag na temat górnołużyckiego przekazał Zdzisławowi Stieberowi kierownik szkoły w Radworju Michał Nawka – stoi po prawej



20. Podtrzymaniu języka łużyckiego służył m.in. wspólny śpiew na ważnych uroczystościach – chór ludowy w Radworju (istnieje do dzisiaj), 1928 r.

wspomniał też, że kazania głoszone są tu po łużycku (a po niemiecku jedynie raz w miesiącu), w szkole w każdej klasie uczy się łużyckiego przez trzy godziny tygodniowo, co jednak – jak stwierdził – nie wystarcza, by zastąpić używaną powszechnie gwarę językiem literackim [Stieber 1974: 224].

Głównym celem pobytu Zdzisława Stiebera w Niemczech były badania dialektologiczne, ale zbierał on też materiały dotyczące historii języka Łużyczan. Korzystał w Budziszynie z biblioteki Macicy Serbskiej (tj. Macierzy Łużyckiej) i ze zbiorów archiwalnych. W dokumentach Serbskiego Archiwum Kultury znalazłam jego krótkie rękopiśmienne podanie z 1 III 1932 r. do Archiwum Miejskiego w Budziszynie, zawierające prośbę o udzielenie mu zezwolenia na przejrzenie XV-wiecznej łużyckiej przysięgi mieszczan w celu zbadania jej języka⁴. Losy tego podania – odzwierciedlone w korespondencji między urzędami – ukazują funkcjonowanie ówczesnej biurokracji niemieckiej. Na odwrocie podania pracownik (dyrektor?, kierownik?) Archiwum Miejskiego podpisany Marx⁵ umieścił dość długą rękopiśmienną notatkę dla władz zwierzchnich, wyrażając poparcie dla prośby o udostępnienie zabytku. Wśród argumentów przemawiających za tym podał m.in., że „dr Stieber przedstawił utrzymaną w ciepłym tonie rekomendację z Instytutu Słowiańskiego Uniwersytetu Berlińskiego” oraz „naukowy charakter pracy i nieznaczny zakres wykorzystania [tego archiwalnego tekstu]”. Dokument wysłano do Rady Miejskiej (Stadtrath) w Budziszynie, która 3 III zawiadomiła Kancelarię Prowincji (Staatskanzlei Dresden), że Rada nie ma nic przeciwko udostępnieniu tego tekstu drowi Stieberowi i zapytała, czy władze w Dreźnie nie zgłaszają sprzeciwu. Kancelaria Prowincji pismem z 5 III odpowiedziała, że nie ma co do tego zastrzeżeń. Sprawę w korespondencji między instytucjami Budziszyna i Drezna załatwiono – jak widać – pozytywnie i dość szybko (w ciągu pięciu dni). Zdzisław Stieber musiał tę przysięgę zbadać niezwłocznie, gdyż już 9 III wyjechał na ferie wielkanocne do Krakowa.

Dokumenty sporządzone 7, 19 i 31 III 1932 r. przez władze powiatu budziszynskiego i policję w Budziszynie, podsumowujące obserwowanie działań dra Stiebera na Górnych Łużycach, wyrażają opinię, że jego zachowanie wskazywało na zajmowanie się poważną pracą naukową, częste wyjazdy z Budziszyna uzasadnione były prowadzeniem badań, informują, że przebywał najczęściej samotnie i nie zauważono, aby prowadził jakąś działalność polityczną.

Wśród opisywanych tu przeze mnie dokumentów znajduje się raport Naczelnika Powiatu Budziszyn, w którym pisze on, że 7 III 1932 r. „przy-

⁴ Materiał z niej cytuje Z. Stieber 1934: 7, tamże przypis 1.

⁵ Był to najpewniej dr N. Marx. Takie nazwisko znajduje się wśród osób, którym Z. Stieber 1934: VII składa podziękowanie za pomoc w czasie zbierania materiału.

watny uczony” dr Stieber przyszedł do Urzędu Powiatowego, aby się z nim pożegnać i powiedział, że „udaje się na 3 tygodnie do Krakowa, a potem zamierza z Chociebuża (Kottbus) przeprowadzać dalsze badania na obszarze dolnołużyckim”. Informację tę powtarza sporządzony 31 III 1932 r. raport Urzędu Powiatowego w Budziszynie dla Kancelarii Prowincji w Dreźnie, w którym m.in. znajduje się stwierdzenie, że dr Stieber 7 III powiadomił o zakończeniu badań na łużyckim obszarze językowym saksońskich Górnych Łużyc.

Na tym kończą się zachowane w Serbskim Archiwum Kultury w Budziszynie dokumenty urzędowe wytworzone w 1931 i 1932 r. w czasie zbierania przez polskiego stypendystę łużyckich materiałów językowych.

W badanym przeze mnie zbiorze akt archiwalnych znajduje się ponadto późniejszy, powstały 13 III 1935 r., a więc już za czasów hitlerowskich, kiedy wzmagaly się prześladowania Łużyczan, wart uwagi dokument (przywołujący inne, wcześniejsze pisma oficjalne) sporządzony w Urzędzie Powiatowym w Budziszynie. Dotyczy on osoby Zdzisława Stieberta, ale tylko pośrednio jego badań naukowych na Łużycach sprzed trzech lat.

Naczelnik powiatu pisze do Kancelarii Prowincji w Dreźnie, odpowiadając na jej żądanie (zawarte w piśmie z 11 III 1935 r.) nadesłania informacji o jakimś doktorze Stieberze. Wyraża opinię, że ma to być zapewne dr Zdzisław [tak zapisano! – J.Z.] Stieber, były stypendysta polski, przywołuje sprawozdania przesyłane Kancelarii Prowincji przez Urząd Powiatowy w latach 1931–1932 i opisuje dość dokładnie przebieg pobytu naukowego Z. Stieberta na Łużycach. Autor pisma donosi, iż wiadomo, że dr Stieber podjął starania, aby doprowadzić do udziału dwu studentów łużyckich, Pawła Nowotnego i Ericha Schneidera, w letnim kursie kultury polskiej przeprowadzonym w formie propagandowej podróży po Polsce latem 1932 roku⁶. Przypomina, że o sprawie polskiego kursu letniego Kancelaria Prowincji została powiadomiona pisemnie 14 XII 1932 r. Omawiany dokument, a zwłaszcza jego niżej cytowany fragment, wyraźnie świadczy o tym, że Zdzisław Stieber został przez ówczesne władze niemieckie powiązany z ruchem łużyckim (tzw. kwestią łużycką) i z tego powodu przez dłuższy czas pozostawał obiektem ich zainteresowań. Oto ten fragment pisma naczelnika powiatu:

W napisanym w związku z tym [tj. kursem w Polsce – J.Z.] raporcie Urzędu Tajnej Policji (Geheim Staatspolizeiamt) [czyli gestapo! – J.Z.] w Dreźnie mówi się [...]:

⁶ W oryginale ten fragment dokumentu wygląda tak: „Weiterhin ist von Dr. St. bekannt, dass er die Teilnahme der wendischen Studenten Paul Nowotny und Erich Schneider an einem Ferienkursus für polnische Kultur, der im Sommer 1932 in Gestalt einer durch Polen polnischerseits durchgeführt wurde, vermittelt hatte” (Archiwum, karta 27).

Dr Stieber jest „bez wątpienia jednym z tych przywódców, którzy stoją bardzo blisko ruchu panslawistycznego”⁷.

Z innych źródeł wiemy o dalszych losach jednego z owych studentów Łużyczan wymienionych w dokumencie z 1935 r., Pawła Nowotnego. Uczestnictwo w kursie kultury polskiej ściągnęło na niego prześladowania w nazistowskich Niemczech. Tak o tym pisze profesor Dietrich Scholze-Šořta, dyrektor Instytutu Łużyckiego w Budziszynie, we wspomnieniu o zmarłym 2 XII 2010 r. Pawle Nowotnym:

[...] w Dreźnie Nowotny miał okazję poznać polskiego slawistę, Zdzisława Stieberta. W trakcie badań dialektologicznych na terenie Łużyc młody Stieber spotykał się wielokrotnie z przyjaźnią i pomocą ze strony Łużyczan. W ramach rewanżu i wdzięczności umożliwił on trzem studentom łużyckim uczestnictwo w kursie języka polskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Jednym z tych młodych Łużyczan był właśnie Nowotny. Niestety, drogę za to zapłacił – jego nazwisko (wraz z nazwiskiem kolegi) znalazło się na tzw. słupie hańby stojącym przed gmachem uczelni. Uznano go za zagorzałego polonofila i jako takiego relegowano wkrótce ze studiów. Otrzymał też zakaz podejmowania nauki na terenie całych Niemiec – po czym wyjechał do Polski”.

Ukończył studia humanistyczne na Uniwersytecie Poznańskim, od 1937 r. był nauczycielem w polskim gimnazjum w Wolnym Mieście Gdańsku. Na początku wojny został osadzony w hitlerowskim obozie w Stutthofie, a potem wcielony do Wehrmachtu. Przeżył wojnę i w 1947 r. powrócił na Łużycę, gdzie poświęcił się intensywnej i owocnej działalności na rzecz spraw łużyckich, zwłaszcza w dziedzinie oświaty, kultury i nauki [Scholze-Šořta 2011: 383–384]⁸. O tym okresie życia i prac Pawła Nowotnego wiem już zarówno z rozmów z Profesorem Stiebertem, jak też z autopsji. Zdzisław Stieber i Paweł Nowotny utrzymywali z sobą długoletni, przyjazny kontakt. Pana doktora, później (od 1970 r.) profesora, Nowotnego, dyrektora Instytutu Ludoznawstwa Łużyckiego (dzisiejsza nazwa: Instytut Łużycki) w Budziszynie, poznałam w czasie jego wizyty naukowej w naszym, kierowanym przez Profesora Stieberta, Instytucie Słowianoznawstwa (obecnie: Slawistyki) PAN w Warszawie, chyba na przełomie lat pięćdziesiątych

⁷ W języku niemieckim ta opinia o Zdzisławie Stiebertzie sformułowana jest tak: „Dr. St. ist »ohne Zweifel einer derjenigen Führer, die der panslawistischen Bewegung sehr nahe stehen« (Archiwum, karta 27).

⁸ Za zwrócenie uwagi – jeszcze przed opublikowaniem tego wspomnienia – na to, że jest w nim mowa o kontaktach P. Nowotnego z Z. Stiebertem i konsekwencjach jego uczestnictwa w owym kursie w Polsce, dziękuję dr Elżbiecie Wrocławskiej, redaktor naczelnej „Zeszytów Łużyckich”. D. Scholze-Šořta pisze o trzech studentach łużyckich uczestniczących w kursie w Polsce, badany przeze mnie dokument archiwalny wymienia tylko dwóch.

i sześćdziesiątych XX wieku. Osobisty kontakt tych dwu slawistów, bardzo zasłużonych dla sorabistyki, zadzierzgnięty w czasie badań Z. Stieberta na Łużycach w początku lat trzydziestych XX wieku, zaowocował ścisłą, trwającą do dziś współpracą wspomnianych instytucji. Miała ona różne formy, bardzo przyczyniła się do rozwoju sorabistyki w Polsce. W środowisku uczniów i współpracowników Profesora Stieberta, sorabistów z Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Warszawskiego, a także ich uczniów, powstało sporo wartościowych prac dotyczących języka, literatury i kultury Łużyczan – na tle innych języków i kultur mniejszościowych bądź innych języków słowiańskich – zrodziło się również немало inicjatyw naukowych (m.in. konferencji międzynarodowych)⁹. Oficjalna współpraca owocowała też serdecznymi, trwałymi kontaktami koleżeńskimi i przyjacielskimi łużyckich i polskich sorabistów.

Wróćmy do dalszego ciągu, od kwietnia 1932 r., pobytu stypendialnego dra Stieberta w Niemczech, czyli przebiegu jego badań na Dolnych Łużycach oraz na pograniczu Górnych i Dolnych Łużyc. Nie możemy się o nich dowiedzieć z niemieckich dokumentów urzędowych, gdyż nie mamy do nich dostępu. Nie wiemy, czy (gdzie?) się zachowały, choć należy mniemać, że i tam polski badacz był „dyskretnie obserwowany”, więc paralelne do opisanych wyżej raporty itp. i tam pewnie powstawały. Nie ma ich w Serbskim Archiwum Kultury w Budziszynie, gdyż obszar Dolnych Łużyc i północnej części Górnych Łużyc należał do Prus i z tej racji był poza zasięgiem administracji saksońskiej, a podlegał administracji Branderburgii. Pewne informacje o badaniu gwar dolnołużyckich i pogranicznych górnołużyckich znajdujemy w innych źródłach.

Z publikacji Z. Stieberta, będących rezultatem jego badań terenowych na Łużycach – przede wszystkim z książki *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* [Stieber 1934] – wynika, że drugą część swego pobytu badawczego w Niemczech spędził na Dolnych Łużycach zbierając materiał z gwar dolnołużyckich i północnych górnołużyckich. Jak dla gwar Górnych Łużyc (dialektu budziszynskiego) podstawowym obiektem dokładnych badań – a potem naukowego opracowania – była gwara Radworja (o czym pisałam wyżej), tak dla gwar Dolnych Łużyc analogiczną pozycję wyznaczył Badacz gwarze położonej na północ od Chociebuża (dłuż. Chošebuz, niem. Cottbus) miejscowości Żyłow (niem. Sielow). Opisując właściwe jej cechy fonetyczne,

⁹ Zob. o tym np. w: Zieniukowa, Wrocławska 2004. Wiele informacji na ten temat można też znaleźć w czasopiśmie naukowym „Zeszyty Łużyckie”, wychodzącym w Warszawie, zainicjowanym przez sorabistkę z Uniwersytetu Warszawskiego, profesor Ewę Siatkowską, która była pierwszym jego redaktorem naczelnym. Od niej funkcję tę przejęła obecna redaktor naczelna dr Elżbieta Wrocławska.

zestawiał je z cechami gwar innych zbadanych miejscowości. Wymienione w książce ich nazwy wskazują, że musiał odbyć sporo podróży po pruskich Łużycach (częściowo robił chyba wypad z Chociebuża). W 1933 r. ukazał się drukiem tekst gwarowy zapisany fonetycznie przez Z. Stiebera w Żylowie (opatrzone krótkim komentarzem) [Stieber 1933].

Wiele uwagi poświęcił Z. Stieber zbadaniu gwar na pograniczu Dolnych i Górnych Łużyc i ich ocenie – w świetle badanych właściwości fonetycznych – pod względem przynależności do dialektu dolnołużyckiego bądź górnołużyckiego (uwidocznia to zarówno opis, jak i mapy w pracy *Stosunki pokrewieństwa* [Stieber 1934]). Badał m.in. bardzo ciekawy dialekt mużakowski (nazwa od miejscowości Mużaków, niem. Muskau) na wschodnim krańcu łużyckiego obszaru językowego, nad Nysą.

W 1954 r. Profesor Stieber opublikował artykuł *Resztki dialektu mużakowskiego na prawym brzegu Nysy* [Stieber 1954]. Początkowa część tekstu przynosi ważne informacje o badaniach polskiego slawisty na Łużycach w latach trzydziestych XX wieku, a wzmianka o późniejszych losach tego dialektu uświadamia nam, jak ważne, dziś już historyczne, znaczenie miały tamte badania języków łużyckich. Najlepszym zakończeniem opisu przebiegu podróży naukowej Zdzisława Stiebera do przedwojennych Niemiec będzie przytoczenie jego własnych słów:

W lecie r. 1932 przebywałem kilka dni w Mużakowie, starając się w jego przedmieściu zwanym Wjeska, położonym już na prawym brzegu Nysy (dziś w Polsce), odszukać resztki ludności łużyckiej, o których istnieniu informował mnie dr Jan Cyż. Po dwudniowych poszukiwaniach udało mi się, dzięki listowi polecającemu od dra Cyża, odnaleźć w Wjesce całą rolniczą rodzinę mówiącą w domu odmianą dialektu mużakowskiego. Rodzina składała się z trzech osób, a mianowicie z pary małżeńskiej w wieku około 70 lat i jej niezamężnej córki w wieku lat ok. 30. Ponieważ po wojnie w Wjesce nie znaleziono już żadnych śladów ludności łużyckiej, dawny jej dialekt trzeba uznać za zupełnie wymarły. Dlatego wydaje się celowe ogłoszenie całego materiału językowego, jaki mi się udało zebrać w Wjesce. Jest to ostatni ślad istnienia mowy łużyckiej na prawym brzegu Nysy [Stieber 1974: 221–222]¹⁰.

Literatura:

- Scholze-Šołta 2011 – Dietrich Scholze-Šołta, *Wspomnienie o Profesorze Pawle Nowotnym (1912–2010)*, tłum. z łużyckiego Zdzisław Kłos, „Zeszyty Łużyckie” 2011, t. 45, s. 383–387.
Stieber 1933 – Zdzisław Stieber, *Tekst dolnołużycki z Żylowa pod Chociebuzem*, „Lud Słowiański”, III A, 1933, z. 1, s. 160.

¹⁰ Nazwisko dra J. Cyża znajduje się wśród nazwisk osób, którym Z. Stieber [1934: VII] dziękuje za pomoc w czasie zbierania materiału.

- Stieber 1934 – Zdzisław Stieber, *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich (z 5-u mapami)*, Biblioteka Ludu Słowiańskiego, Dział A, nr 1, Kraków 1934, VII, 98 s., map 5.
- Stieber 1937 (1974) – Zdzisław Stieber, *Fonetyka górnołużyckiej wsi Radworja*, „Lud Słowiański” IV A, 1937, z. 1, s. 1–21; przedruk w: Stieber 1974: 224–239.
- Stieber 1954 (1974) – Zdzisław Stieber, *Resztki dialektu mużakowskiego na prawym brzegu Nysy*, „Lětopis Instituta za serbski ludospyt”, rjad A, čisło 2, 1954, s. 18–20; przedruk w: Stieber 1974: 221–224.
- Stieber 1974 – Zdzisław Stieber, *Świat językowy Słowian*, red. Antonina Obrębska-Jabłońska, Hanna Popowska-Taborska, Janusz Siatkowski, Warszawa 1974.
- Zieniukowa 1983a – Jadwiga Zieniukowa, *Badania językoznawcze Zdzisława Stiebera na Łużycach w początku lat trzydziestych w świetle dokumentów niemieckich z tamtego okresu* [w:] *Studia linguistica memoriae Zdislai Stieber dedicata*. Materiały z sesji naukowej. Warszawa 20–21 X 1981, red. Jadwiga Zieniukowa, Wrocław 1983, s. 17–24; przedruk w: Jadwiga Zieniukowa, *Języki mniejszości w komunikowaniu społecznym. Studia nad funkcjonowaniem języków łużyckich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2006, s. 279–286.
- Zieniukowa 1983b – Jadwiga Zieniukowa, *Polski językoznawca na Łużycach przed pięćdziesięcioma laty*, „Poradnik Językowy” 1983, z. 9, s. 610–614; przedruk w: Jadwiga Zieniukowa, *Języki mniejszości...*, s. 287–292.
- Zieniukowa, Wrocławska 2004 – Jadwiga Zieniukowa, Elżbieta Wrocławska, *Badania języków łużyckich w Instytucie Slawistyki PAN*, [w:] *50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954–2004). Księga jubileuszowa Instytutu Slawistyki PAN*, Warszawa 2004, SOW, s. 59–76; przedruk w: „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2005, t. 40, s. 65–83.